GŁOS POMORSKI

Nr. 21 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 150.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **3.812 500** mkp., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **4.324.500** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 5.600.000 mkp., do Niemiec 7.500.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 18,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. **201193.** Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 100.000 mk. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 500.000 mk., wśród tekstu 300.000 mk., za tekstem 240.000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecane przed dniem zmiany cen. — **Administracja nie przejmuje odpowiedzialnosc i za** terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 25-go stycznia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Co pisze prasa niemiecka o śmierci Lenina?

Wewnątrz partji komunistycznej wybuchnie walka o władzę.

Berlin, 23. I. (PAT.) Cała prasa niemiecka zamieszcza dłuższe artykuły z powodu śmierci Lenina. Wszystkie gazety wyrażają uznanie dla inteligencji i energji Lenina i jego kwalifikacji jako trybuna, jak też dla szczerości jego przekonań rewolucyjnych, oświadczają jednak, **dzieło, które próbował zrealizować Lenin, zawiodło.**

„Lokal Anzeiger" pisze, iż prędzej czy później okaże się, czy **potęga sowietów,** która prawie jedynie **opierała się na Leninie** zostanie nadal u władzy, czy nie? W każdym razie — kontynuuje „Lokal Anzeiger" — bolszewicy nie pozostaną bezczynni lecz i obecną chwilę wyzyskają dla rozwinięcia swej działalności.

Ciekawymi są wywody „Vorwaertsa", który pisze że nie ulega żadnej wątpliwości, iż **wewnątrz partji komunistycznej wybuchnie teraz walka o władzę** pomiędzy poszczególnemi grupami i klikami tej partji.

„Deutsche Allgemeine Ztg." pisze: Jeżeli potrzeby ekonomiczne Rosji okażą się silniejszemi niż idea Lenina, to można już dziś powiedzieć z całą pewnością, że **próba komunistyczna poniesie klęskę i Rosja przejdzie znów do nowej sytuacji ekonomicznej.**

Śmierć Lenina nie wpłynie na zmianę stanowiska St. Zjednoczonych.

Waszyngton, 23. I. (PAT) W kołach rządowych oświadczają, że śmierć Lenina oczywiście nie wpłynie na zmianę polityki rządu Stanów Zjednocz. wobec Rosji. Obowiązującemi będą nadal te wytyczne, jakie nakreślił w swojem orędziu prezydent Goolidge.

Wręczenie p. marszałkowi Fochowi portretu przez delegację polską.

Paryż, 23. I. (PAT.) Wczoraj odbyła się w salonach poselstwa polskiego oficjalna uroczystość wręczenia marszałkowi Fochowi portretu jego, malowanego przez Wojciecha Kossaka i ofiarowanego marszałkowi w darze przez komitet przyjęcia marszałka w czasie jego pobytu w Polsce. Aktu wręczenia dokonał prezes wymienionego komitetu, prezydent m. Warszawa, p. Baliński, któremu towarzyszyli książę Adam Czartoryski i syn prezydenta miasta, młody Baliński jako przedstawiciel studentów. Na uroczystość tę zebrali się w salonach poselstwa polskiego przedstawiciele generalicji świata dyplomatycznego i politycznego oraz wysokich sfer towarzyskich. Prezydent Baliński wygłosił przemówienie składając w imieniu całej Polski hołd zwycięskiemu wodzowi armji sojuszniczych. Odpowiadając na powyższe przemówienie, marszałek Foch wyraził podziw, jaki żywi dla narodu polskiego oraz nadzieję na pomyślną konsolidację państwa, która dokona się dzięki energicznej pracy i duchowi ładu, jaki w niem panuje. Zebrani przyjęli obydwa przemówienia gorącymi oklaskami.

Uchwały komisji budżetowej.

Warszawa, 23. 1. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu zakończyła drugie czytanie preliminarza budżetowego Ministerstwa Robót Publ. Załatwiono dział czwarty (odbudowa kraju) wydatków. Dłuższa dyskusję wywołał paragraf tego działu odnoszący się do pomocy poszkodowanym wskutek działań wojennych. P. Sanojca (Wyzw.) i Skrzypa (kl. ukr.) wnieśli o podniesienie pozycji wydatków na ten cel z 4 i pół miljona złp. na 50 miljonów. Pommo stanowiska, zajętego przez p. prezesa Rady Ministrów na dzisiejszem rannem posiedzeniu komisji oraz oświadczenia kierownika Ministerstwa Robót Publicznych, wypowiadających się za podwyższeniem tej pozycji tylko do 14 i pół milj złp., wniosek p. Sanojcy o podniesienie do 50 milj. wydatków na pomoc poszkodowanym wskutek działań wojennych uzyskał większość. Na jutrzejszem posiedzeniu komisja przystąpi do trzeciego czytania preliminarza budżetowego.

Warszawa, 23. 1. (PAT). Komisja budżetowa obradowała dziś w dalszym ciągu nad sprawą budżetu Ministerstwa Robót Publ. W związku z uchwałą, zapadłą na poporzedniem posiedzeniu komisji budżetowej w sprawie podniesienia pozycji dochodów z daniny lasowej z 15 miljonów na 50 milj. złp., przybył na dzisiejsze posiedzenie premjer Grabski i złożył w tej sprawie oświadczenie. Premjer zaznaczył, że zdaniem rządu wpływ z tytułu pewnych uprawnień ustawowych co do daniny lasowej musi być brany w związku z efektywnymi wpływami, jakie wspomniane uprawnienia dać mogą. Jeżeli chodzi o kwotę, to rząd przewiduje, że chociaż uprawnienia mogą dojść do 50 miljonów, rzeczywisty wpływ nie przekroczy 25 milj. złp. i na tę sumę mógłby się zgodzić, co by pozwoliło na zwiększenie pozycji w rubryce „na pomoc poszkodowanym przez działania wojenne" z 4 i pół miljona na 14 i pół miljonów złp. Premjer uważa, że Sejm dla zmiany pozycji, przewidywanych w dochodach, musiałby zmienić odnośne uprawnienia ustawowe w odpowiedni sposób. W spawie tej zabierali głos pos. Poniatowski i Byrka i dawał wyjaśnienia prezes dyrekcji odbudowy p. Kruk. Następnie rozwinęła się dyskusja nad budżetem Ministerstwa Robót Publ. i poruszono sprawę rozbudowy miast, co do której premjer oświadczył, gotowość zaproszenia delegacji komisji budżetowej na specjalną konferencję, która ma się odbyć w tej sprawie. Premjer zaznajomił komisję ze swoim punktem widzenia, zaznaczając że wysiłki całego państwa muszą pójść obecnie w kierunku rozstrzygnięcia najważniejszego zagadnienia, jakiem jest sprawa walutowa. W okresie tych wysiłków rozstrzyganie innych zagadnień chociażby bardzo koniecznych jest niewykonalne. Następnie załatwiono § 10 i 11 działu 4-go.

Jak Krupp sabotuje traktat wersalski.

Berlin, 23. 1. (PAT) „Berliner Ztg. am Montag" donosi, że Krupp zawarł z pewnem towarzystwem hiszpańskiem umowę, na zasadzie której towarzystwo to wykona dla Kruppa prace, których nie wolno wykonywać w Niemczech zgodnie z traktatem wersalskim. Krupp ma dostarczyć towarzystwu hiszpańskiemu inżynierów i personelu technicznego.

OZIĘBŁE PRZYJĘCIE P. BENESZA w LONDYNIE.

Wiedeń 23. 1. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu o rozmowach dra Benesza z lordem Curzonem. Donoszą z kół angielskich, że rozmowy były prowadzone w tonie bardzo oziębłym. Dr. Benesz zapewniał, że nie został zawarty żaden tajny traktat wojskowy z Francją. W całym traktacie francusko-czechosłowackim niema ani jednego punktu, dotyczącego spraw wojskowych. Co się tyczy stosunków między generalnymi sztabami w Paryżu i Pradze, to dyplomata czeski oświadczył, że nowy traktat nie zmienia dotychczasowego stanu rzeczy.

Komitet rzeczozawców a bank dla emitowania waluty.

Paryż. 23. 1. Pat). Urzędowo komunikują: Pierwszy komitet rzeczoznawców wypowiedział się za utworzeniem banku dla emitowania waluty, opartej na złocie drogą zmobilizowania części rezerw kruszcowych i dewiz zagranicznych, znajdujących się w rękach Niemców, a nie zużytkowanych w celach ekonomicznych oraz drogą współdziałania kapitału zagranicy której współpraca jest przewidziana w dziale kierownictwa banku. Zdaje się, że niektóre propozycje prezydenta banku Rzeszy Schachta będą z pożytkiem zastosowane w odpowiednim czasie. Komitet będzie omawiał definitywny plan sanacji finansów niemieckich w d. 30 bm. w Berlinie.

• • •

Senator amerykański o stosunkach przyjaznych z Sowjetami.

Moskwa, 23. 1. (Pat.) Senator amerykański France, który przybył do Moskwy, oświadczył korespondentowi „Izwiestji", iż będzie w Ameryce starał się o nawiązanie przyjaznych stosunków między Stanami Zjedn. a Rosją sowiecką. Zdaniem senatora France'a, większość narodu amerykańskiego żąda uznania Sowietów.

Bliżej równowagi.

(Zebranie wtorkowe Chrześc. Demokracji.)

Wczorajsze zebranie Chrześc. Demokracji w Grudziądzu, kierowane przez przewodniczącego miejscowego koła p. dyr. Poszwińskiego, goszcząc posła i wicemarszałka Sejmu p. Gdyka ściągnęło tak wielu słuchaczy, że wielką salę Bazaru już o godz. 7 wiecz. zapełniono po brzegi.

Widok tak wielkiej liczby słuchaczy, pochodzących z różnych sfer i ugrupowań politycznych, przypominał czasy gorączkowego wiecowania w okresie wyborczym, w którym rozpolitykowane społeczeństwo niejednokrotnie szczelnie zapełniało miejscowe sale.

Jeżeli chodzi o samą Chrześc. Demokrację, natenczas pożądaną jest zawsze tak wielka frekwencja uczestników gdyż byliśmy i jesteśmy nadal świadkami, że wieli jeszcze, szczególnie z warstw robotniczych, niedoceniając myślowo ważności chwili obecnej, ulegają zbyt często i łatwo fałszywej ewangelji przeróżnych swych przewódców lewicowych i są zdania, że tak często dotychczas powtarzana potrzeba sanacji skarbu, poprawy bytu, złagodzenie drożyzny itd. są tylko stałą powtarzaną receptą dla głupich, którzy w ten sposób wodzeni już przez 4 lata, musieli wreszcie do reszty stracić wszelkie zaufanie. Istnieje zatem potrzeba częstego zwoływania zebrań, by z szybko po sobie posuwających się objawisk czasu wyciągać zdrowe wnioski, abolesne wspomnienia przekazując przeszłości sięgać po lepsze jutro. Dotychczas pokutuje jeszcze mniemanie, że każdorazowe zebranie musi być upustem silnych słów krytyki, a jednak powiedzieć sobie trzeba, że niewybredność w doborze wyrazów i formowaniu zdań jest właśnie tą siłą, przed którą blednąć musi wiara w zdolność własnego życia i sposobu rządzenia.

Jasne zobrazowanie sobie istotnych przyczyn zła przy równoczesnej konsolidacji wszystkich naszych sił, zmierzających do naprawy zła, ułatwia nam ledwie 5-letni okres istnienia Polski, w której nie kto inny, jak właśnie my, podkreślam, my wszyscy jesteśmy po równi odpowiedzialnymi za niedomagania doby dzisiejszej. Braknie nam czegoś, co wynosząc Polskę, tę panią słoneczną, mającą czynić wysokość ponad wysokościami i olśniewającej nas powrotem wolności, w pełnej radości i dumy narodowej — nie zbyt jasno oświecito potrzebę harmonji spokojnej, a nadewszystko zasad etyki chrześcijańskiej i właśnie przyznanie się do tych braków było i jest przewodnią naszej Chrześc. Demokracji która cechowała również piękne przemówienie p. posła Gdyka.

Słyszeliśmy o przyczynach złego, na które złożyła się wojna, mniej zdolna administracja, nieznajomość płacenia podatków, ciągła niepewność odnośnie granic naszych, plebiscyty, intrygi nieprzyjaciół, egoizm jednostek i przyszły doświadczenia ciężkich dni, a z nimi powątpiewania w zdolność naszego bytowania.

Jesteśmy państwem polskiem, z którego pragnie się stworzyć państwo ludów na wzór byłej Austrji, odczuwamy ponadto skutki wpływów kapitału żydowskiego i wszystko to przy ciągłych zmianach rządów, przy ustawicznych podkopywaniach przez swoich i obcych spowodowało stan kłopotliwego chaosu wewnętrznego, który dopiero wywołał konieczność oparcia się o rządy większości polskiej.

Zaczęto myśleć o naprawie, zapoczątkowano płacenie podatków, przygotowano wszystko pod stworzenie Banku Emisyjnego i wypuszczenie nowej waluty, sięgnięto po waloryzację, pomyślano na wypadek wynikające stąd kryzysu o ustawach socjalnych, jak i potrzebie waloryzowania płacy i jest nadzieja, że rząd obecny, mając pełnomocnictwa, wybrnie z dotychczasowych niepowodzeń. Potrzeba więc równowagi, spokoju i wiary w zapoczątkowania i przy dalszej roztropnej polityce wewnętrznej i zewnętrznej, będziemy najdalej w 3 miesiącach świadkami jaśniejszej przyszłości. Oto skąpa treść przemówienia p. posła Gdyka, nagrodzona oklaskami całej sali.

W dyskusji kilku mówców jaskrawiej podkreślali braki dotychczasowej gospodarki naszej, a sięgając po przykłady, jeden z nich oparł się o Niemcy, którzy zorjentowawszy się, obok wielu energicznych zarządzeń, uciekli się do zdwojenia rodzimej produkcji.

Po końcowych odpowiedziach p. wicemarszałka Odyka i p. dyr. Poszwińskiego zamknięto zebranie odśpiewaniem Roty.

O okrążenie międzynarodowe Francji.

(x.-y.) Potężna nasza sojuszniczka Francja przechodzi obecnie jeden z najcięższych kryzysów jakie notuje historja powojenna od momentu zawarcia Traktatu Wersalskiego.

Wszystko to, co grupuje się około międzynarodowej finansjery z pod znaku anglo - germańsko - żydowskiego wydało walkę na śmierć i życie państwu, prowadzonego żelazną ręką Poincarego.

Atak internacjonalnej finansjery wymierzony jest w najczulsze miejsce: w nerw skarbowy najkulturalniejniejszego narodu świata. Frank leci nadół! Oto okrzyk bojowy czarnej giełdy, inspirowanej przez polityczne koła niemieckie i angielskie. Poincare, dotychczasowy zwycięzca w gigantycznych zapasach dyplomatycznych z Wielkobrytanją i pokonanemi Niemcami — zdaje się być tą niespodziewaną zniżką franka wychylony z równowagi i wprost zachwiany.

Czem to się dzieje, że po sukcesach orężnych politycznych, po zajęciu Zagłębia Ruhry, — frank wykazuje szaloną tendencję zniżkową?

Opinja francuska jest słusznie zaniepokojona tym krytycznym stanem rzeczy, komplikującym w denerwujący sposób życie gospodarcze wielkiego mocarstwa.

Zdania są podzielone, wszakże najpoważniejsze pisma paryskie wskazują, przy poparciu rzeczowych argumentów i dowodów, na ukartowaną przez *haute financiere* ofenzywę przeciwko frankowi francuskiemu. —

Przeczytajmy, co pisze „*Le Journal*":

Otóż pismo to zamieszcza interview z b. ministrem finansów Klotzem, który wręcz oświadcza, że chodzi tu **o międzynarodowe okrążenie Francji.**

Rząd francuski ma dowody, że przeciw frankowi wystąpiły równocześnie **banki angielskie i amerykańskie**, pomiędzy którymi nastąpiło widocznie porozumienie. Dwa banki amerykańskie podały ostatnio radjotelegraficznie **fałszywy kurs franka giełdy nowojorskiej bankom szwajcarskim**, ażeby na tej podstawie umożliwić maklerom szwajcarskim zapoczątkowanie wrogich frankowi szwajcarskiemu operacyj.

W odpowiedzi na te oszukańcze manipulacje wielkiej finansjery — Poincare jął się radykalnych środków. Przedewszystkiem zastosował (ażeby odjąć zniżce franka pozory słuszności) cały szereg oszczędności w ramach budżetu, dalej zawiadomił, że do podatków zostaną dołączone znaczne dodatki, a zalegające sumy będą bezwzględnie ściągnięte. Nadto na posiedzeniu Rady ministerjalnej zapadła uchwała **podwyższenia podatków o część piątą,** wreszcie wzorem pełnomocnictw polskich rząd francuski zażąda dla siebie upoważnienia do wydawania zarządzeń celem przeprowadzenia **koniecznej sanacji skarbu.**

Charakterystyczne są głosy prasy francuskiej, obwiniające żydów jako sprawców zniżki franka.

W Zagrzebiu, gdzie operuje czarna giełda, schwycono kilku żydów na manipulacjach, mających na celu obniżenie kursu franka. Szczegół ten obciąża **specjalnie finansistów żydowskich,** którzy widocznie wszędzie zmobilizowali „swoich" ludzi. Pomiędzy nimi byli też **żydzi zagraniczni,** których natychmiast wydalono. Tymczasem depresja wychodząca z Anglii, Niemiec i Rosji trwa dalej i staje się coraz intensywniejszą.

Interesującem jest także to, co pisze prasa niemiecka. I tak czytamy w niej w perfidny i wyrafinowany sposób ujęte artykuły **o zbrojeniach Francji,** które są rzekomo nieznośnym ciężarem dla całego kraju. Minister skarbu Rzeszy Luther w obłudny sposób wylewa żal, że zniszczenie gospodarcze głównego Francji dłużnika jakim są **Niemcy,** przyczyniło się w znacznej mierze **do dewaluacji franka.** Nie tai on, że koła finansjery światowej są przeciwne polityce francuskiej. Wytyka rządowi francuskiemu kredyty udzielone na zbrojenia Jugosławji Rumunji **i Polsce,** co rzekomo obudziło powszechną przeciw Francji niechęć.

Wszystko to— twierdzi Luther — pomnożyło obieg franka, który osiągnął cyfrę **39 miljardów** przy zapasie złota, wynoszącym **5,5 miljarda.** Ponieważ w tych zapasach okrągłe **1.86 miljarda** znajduje się za granicą — wchodzi tu w rachubę złoto dane w zastaw Anglii — przeto pokrycie będących w obiegu not **redukuje się o jedną dziesiątą.**

Z zestawienia głosów prasy francuskiej i **żydowsko-niemieckiej** widzimy pismo, że mamy tu do czynienia z uplanowanym atakiem na Francję wielkiej finansjery, inspirowanej przez żydowsko-niemiecko-angielski świat. Wrogowie Francji (a więc i **Polski**) tuszą, że w przyszłych wyborach poniesie rząd Poincarego dotkliwą klęskę *eo ipso* „imperjalizm" (czytaj żelazna ręka) francuski zmieciony zostanie z kontynentu, aspiracje zaś odwetowe Niemiec zajaśnieną w pełnym blasku monarchistycznych Ludendorffów i Hittlerów.

Atak na Francję to równocześnie atak na Polskę, której stanowisko mocarstwowe i stąd płynące znaczenie nie daje spać ludowi z nad Sprewy.

Po zniszczeniu waluty polskiej — czarna finansjera na rozkaz Berlina i Londynu rzuciła się na walutę francuską...

Jedna tylko rzecz, że Francja ma Poincarego, człowieka przewidującego stanowczego i żelaznego.

I o niego rozbije się nawała żydowskiego kapitału, jak swego czasu rozbiły się hordy teutońskie o bohaterskie piersi żołnierza zachodniego, walczącego **w obronie sprawiedliwości i kultury całej ludzkości.**

Naokoło przesilenia gabinetowego w Anglji.

Skład gabinetu. — Gabinet złożył przysięgę. — Głosy prasy. — „Fair play" konserwatystów z zastrzeżeniem.

Grudziądz, 25 stycznia (Pat).

Lista gabinetu jest następująca: **Ramsay Mac Donald** pierwszy lord skarbu i sekretarz dla spraw zagr., — **Clynes** lord pieczęci prywatnej, — **lord Parmoor** prezydent rady tajnej, — **wicehrabia Haldana** lord kanclerz, — **Snowden** kanclerz skarbu, — **Kenderson** sekretarz stanu dla spraw wewn., — **Thomas** sekretarz stanu dla spraw kolonjalnych, — **Walsh** sekretarz stanu dla spraw wojny, — **sir Sidney Olivier** sekretarz stanu dla Indji, — **generał brygardy Thomson** sekretarz stanu dla awjacji, — **wicehrabia Chelmsfort** pierwszy lord admiralicji, — **Sidney Webb** sekretarz stanu dla handlu, — **Wheatley** minister zdrowia publ., — **Noel Booxton** minister rolnictwa — **Adamson** sekretarz stanu dla Szkocji, — **Trewelyen** minister oświecenia publ. — **Thomas Shaw** minister pracy, — **Veznon Hartshorn** pocztmistrz generalny, — **półkownik Vedgvood** kanclerz dla księstwa Lancaster, — **Jowett** pierwszy sekretarz dla spraw robót publ.

W związku z ostateczną nominacją nowego gabinetu, ustępujący ministrowie zdadzą swe resorty i pieczęcie członkom nowomianowanego gabinetu.

W związku z nominacją nowego gabinetu odbyło się posiedzenie plenarne stronnictwa liberalnego. Ogółem panujący na tem zebraniu nastrój każe przypuszczać, że gabinet Labour Party może liczyć na całkowite poparcie stronnictwa liberalnego, dopóty, dpóki i środki i metody prowadzone przez nowy rząd harmonizować będą z tradycyjną polityką liberałów, oraz dopóki socjalistyczny program Labour Party nie wytworzy kontrowersji między obu stronnictwami.

Londyn 23. 1. (PAT.) Nowy gabinet złożył przysięgę.

Londyn. 23. 1. (PAT.) „Manchester Guardian" zwraca uwagę na fakt, że większość członków nowego gabinetu należy do trade unjonistów brak w nim natomiast zupełnie ekstremistów.

Paryż. 23. 1. (PAT. P.). Omawiając objęcie rządu przez Mac Donalda, „Matin" pisze. Począwszy po jutra Anglją rządzić będzie gabinet, który opierając się na przypadkowej większości, nie będzie mógł programu swej partji wprowadzić w życie. Dziennik przypomina, opierając się na przemówieniach przedwyborczych Mac Donalda, iż jego polityka da się streścić w następujących punktach zaniechania sprawy Mezopotamji oraz udzielenia większych swobód Egiptowi i Indjom.

Londyn, 23. 1. (PAT.) Według przewidywań większości dzienników, nowy rząd niezwłocznie przystąpi do realizacji swego programu w kierunku rozwiązania przedewszystkiem kwestji bezrobocia, a następnie innych spraw wewnętrznych i spraw z dziedziny polityki międzynarodowej. Szczegóły tego programu i ustalenie linji wytycznych będą przedmiotem conajmniej trzechtygodniowych rozpraw gabinetu. Ramsay Mac Donald wystąpi ze szczegółowym programem nie wcześniej niż w dniu 12 lutego, t. j. w dniu otwarcia nowej sesji parlamentu. Na bliższą sprawą, jaką zajmie się nowy rząd będzie niewątpliwie zlikwidowanie obecnego strajku maszynistów i palaczy, który mimo wszystko odbił się bardzo niekorzystnie na normalnym biegu życia kraju.

Berlin, 23. 1. (PAT). Według doniesień z Londynu, grupa posłów stronnictwa konserwatywnego zamierza zaraz po otwarciu sesji parlamentu zgłosić następujący wniosek: Parlament niema zaufania do rządu, który nie posiada nawet jednej trzeciej części wyborców angielskich. Ponieważ nowy rząd jest socjalistyczny, nie będzie on w stanie poprawić administracji kraju w myśl żądań większości wyborców mieszczańskich.

Londyn, 23. 1. (PAT.) Prasa konserwatywna, omawiając powołanie Labour Party do steru rządów przypomina swoją obietnicę „fair play" wobec zamierzeń polityki przyszłego rządu, zastrzegając się jednak, że takie stanowisko zajmie tylko wobec polityki Labour Party, która odpowiadać będzie interesom ogółu.

Rezultat narad byłych ministrów przemysłu i handlu

Warszawa, 23. 1. (PAT), Na drugiej z kolei naradzie byłych ministrów przemysłu i handlu, odbytych w dniu 22 bm. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. ministra Kiedronia rozważano w dalszym ciagu sprawy związane z ogólną sytuacją gospodarczą w związku z sanacją skarbu i rozpoczętym już kryzysem w przemyśle oraz wypowiedziano się nad czynnikami, mogącymi wpynąć na zagodzenie kryzysu, jak również nad zamierzeniami rządu w zakresie sanacji życia gospodarczego.

Dotknięto m. i. następujących kwestyj:

1) Jaknajszybszego wprowadzenia nowej waluty, która niezawodnie powinna przyczynić się do stworzenia nowych stosunków gospodarczych i usunięcia nieokreśloności oraz umożliwienia racjonalnej kalkulacji. Uznano w związku z tem za pożądaną sprzedaż niektórych dóbr lub objektów państwowych celem uzyskania funduszu sanacyjnego na nową walutę.

2) Zastosowania pewnych ulg celnych dla eksportu, o ile ten znajduje się w warunkach ciężkich.

3) Ożywienie stosunków z niewykorzystanymi dotychczas zagranicznymi rynkami zbytu na wschodzie. Wskazano na konieczność zmiany dotychczasowego systemu pracy oraz dnia roboczego, a przez to i potanienie produkcji, wprowadzenia do przemysłu racjonalnych inwestycji i uczynienia go przemysłem konkurencyjnym drogą zmniejszenia kosztów produkcji, racjonalnego zużycia węgla, koniecznego obniżenia jego cen, jako zbyt wygórowanych i racjonalnego wyzyskania opału w kolejnictwie. Wyrażono opinję, iż w zastosowaniu stawek transportowych należy kroczyć drogą umiarkowaną.

Dalej wskazano na konieczność uruchomienia przemysłu budowlanego jako podstawy do utrzymania przy życiu całego szeregu przedsiębiorstw, trzymania się raz wytkniętej linji gospodarczej, a mianowicie linji wolnego handlu, usunięcia celem uzdrowienia stosunków ruchomych cen w przemyśle, gdyż przemysł powinien kalkulować według cen stałych, nie zaś ruchomych. Pozatem przedmiotem obrad były sprawy spółek akcyjnych, ich przewalutowania i pewnych w tej dziedzinie niezdrowych objawów. Konferencja ministrów podkreśliła wreszcie znaczenie roli, jaką w polityce państwowej powinien odgrywać minister przemysłu i handlu, kompetencje którego narazie są zbyt szczupłe, podczas, gdy w interesie życia gospodarczego powinnyby być one rozszerzone.

Jak się przedstawia akcja likwidacji własność niemieckiej w Polsce

Powołany na urząd prezesa komitetu likwidacyjnego prof. dr. Bohdan Winiarski, przedstawicielom prasy poznańskiej udzielił całego szeregu informacji w sprawie likwidacji własności niemieckiej.

Oto ważniejsze momenty oświadczeń nowomianowanego prezesa:

„Społeczeństwo nasze — mówił prof. Winiarski — zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich, zbyt dobrze — nieraz z własnego bolesnego doświadczenia — zna te sprawy (likwidacji), aby trzeba było rozwodzić się nad trudnościami, które się piętrzą na drodze do wykonania przepisów traktatu wersalskiego o likwidacji własności obywateli niemieckich w Polsce. O przyczynach tego stanu rzeczy nie pora i nie miejsce tu mówić. Niewątpliwie mają słuszność ci, co błąd zasadniczy upatrują w odkładaniu stanowczej akcji dla różnych przeważnie urojonych względów polityki zagranicznej, tak iż dziś musi się przeprowadzać likwidację w warunkach o wiele mniej korzystnych. Sprawiedliwość jednak każe nie zapominać również o trudnościach, nieodłącznych od wszelkich początków w państwie które każda pracę od fundamentów podjąć musiało; trzeba było zmontować maszynę, wypracować zasady postępowania, których racjonalność tylko praktyka mogła wykazać, uzyskać wydanie szeregu ustaw i rozporządzeń, co nie było rzeczą łatwą, wobec tego, że najbliżej zainteresowane dziedziny administracji państwowej jak rolnictwo i reforma rolna, handel i przemysł, skarb i administracja polityczna również walczyły z trudnościami organizacyjnemi i brakiem doświadczenia. Dziś okres ten jest już poza nami.

Za kilka tygodni prezes Winiarski obiecuje przedstawić obraz całej akcji likwidacyjnej oraz program na najbliższą przyszłość, obecnie tylko stwierdza, że najpierwszą i najwyższą troską Urzędu Likwidacyjnego jest przeprowadzenie likwidacji z całym pośpiechem na jakie pozwala stan skarbu.

Szybkie zakończenie procesu likwidacyjnego leży także w interesie obywateli niemieckich, zawieszonych w niepewności, często wprowadzanych w błąd tendencyjnemi pogłoskami jakoby Państwo likwidacji wogóle lub częściowo zrzec się, czy też czy też zaniechać zamierzało.

Z chwilą uregulowania tej sprawy usunie się jedną z przeszkód w kierunku ustalenia się stosunków między Polską a Niemcami.

„Nie trzeba zapominać — mówił p. prezes — że na podstawie Traktatu Wersalskiego obywatel niemiecki ma prawo do otrzymania słusznej zapłaty za likwidowane majątki, prawa i udziały. Ponieważ własności niemieckiej podlegającej likwidacji jest jeszcze w Polsce bardzo dużo, wykupienie jej wymagać będzie znacznego wysiłku ze strony tak Skarbu Państwa, jak całego społeczeństwa".

Bezsporna jest rzecza, że ministerstwo zaangażowane w kierunku sanacji walutowej nie może w tym stopniu, jakby tego wymagała ta sprawa dziejowego znaczenia, tym bardziej kapitały społeczeństwa polokowane jako oszczędności w obcych walutach powinny zainteresować się likwidacją własności niemieckiej.

Akcja likwidacyjna nabierać zaczyna rozmachu i szybkiego tempa a że wymagać ona bedzie niepowszednich wysiłków, to zrozumiałe jest dlatego, że i cel, do którego się zdąża jest ogromny.

W dalszym ciagu p. prezes udzielił szeregu informacji m. in. odnośnie do kontraktów październikowej serji osad likwidacyjnych. Zwłoka w zatwierdzeniu kontraktów tłumaczy się tem że kontrakty te zostały uznane za niekorzystne dla skarbu państwa skutkiem czego musiała nastąpić zmiana ich osnowy. Ostateczne ich zatwierdzenie jest kwestją najbliższych dni. Nastąpi jednakowoż jeszcze przeszacowanie.

* * *

Prezydent komitetu białoruskiego Ładnow podkreśla wiekową przyjaźń polsko - białoruską.

Paryż 23. 1. (PAT). Eugeniusz Ładnow, prezydent komitetu białoruskiego w Polsce został przyjęty przez dyrektora dla spraw politycznych ministerstwa spr. zagr. Perettiego della Roccę, któremu przedstawił szczegółowe sprawozdanie w sprawie sytuacji, panującej na Białorusi. Ładnow podkreślił jednocześnie **wiekową przyjaźń, jaka łączy narody polski i białoruski.**

Włodzimierz Iljicz Uljanow (Lenin).

Życiorys fanatycznego samotnika. — Zawrotowy rewolucjonista. — Urzędowy bałwochwalca Lenina. — Krwawa energja. — Lenin dwa lata mieszkał w Krakowie. — Fanny Kapłan. — Przeraźliwa pustka.

Grudziądz, 24 stycznia.

Zmarły dnia 21 bm. Włodzimierz Iljicz Uljanow, znany opwszechnie pod pseudonimem partyjnym „Lenin“, urodził się dnia 10 kwietnia 1870 r. w Symbirsku.

Ojciec jego w randze radcy stanu był dyrektorem szkół ludowych. Lenin pochodził zatem z rodziny szlacheckiej — urzędniczej. Jeszcze w gimnazjum zetknął się Lenin blisko z akcją rewolucyjną dzięki bratu Aleksandrowi Uljanowowi, który jako członek „Narodnej Woli“ został stracony w r. 1887 za usiłowanie dokonania zamachu na cara Aleksandra III. Po ukończeniu gimnazjum Lenin studjował prawo w Kazamiu, gdzie wówczas działał jeszcze w grupie narodników ale już jako teoretyk socjalizmu („marksista“) począł się od nich oddalać. Spróbowawszy krótko adwokatury — Lenin stał się zawodowym rewolucjonistą, a w roku 1892 wziął udział w organizacji „Związku walki o wyzwolenie klasy robotniczej“, który to Związek stanowił podstawę przyszłej partji bolszewickiej.

Ścigany przez policję carską w r. 1898 dostał się do więzienia i po wypuszczeniu go na wolność wyemigrował. Od tego czasu, z krótkiemi przerwami, pozostawał aż do roku 1917 poza granicami Rosji.

W roku 1901 Lenin wraz z Martowem i Potriesowem objął redakcję organu urzędowego rosyjskiej partji socjalno-demokratycznej p. t.: „Iskra“. W roku 1908 nastąpił słynny rozłam na dwie grupy: „bolszewicką i mieńszewicką“ (nazwy te pochodziły od stwierdzenia większości i mniejszości na kongresie, a nie od programu „maksimum“ i „minimum“). Lenin ustąpił z redakcji „Iskry“ i zaczął wydawać „Wpierod“. Rozłam drugiego Zjazdu został potwierdzony na III kongresie w 1905 r. w Genewie, na którym Lenin stał się już niezaprzeczonym przywódcą frakcji „bolszewickiej“.

Zbliżała się wówczas pierwsza (1905 r.) rewolucja. Lenin nie odegrał w niej większej roli czynnej. Propagował hasło bojkotu wyborów do Dumy, podczas gdy mieńszewicy wzięli udział w wyborach. Pierwsza Rada Delegatów Robotniczych w Petersburgu była założona i kierowana przez mieńszewików z Chrustalewem-Nosartem i Trockim na czele. Lenin był tylko dwa razy na posiedzeniach Sowjetu Petersburskiego w 1905 r. Zinowjew w swej biografji Lenina pisze:

> ...„Kiedy dowiedzieliśmy się, że sowjet został aresztowany zabroniliśmy t. zw. Leninowi iść na ostatnie historyczne posiedzenie, aby i jego nie uwięziono. Widział on więc sowjet w r. 1905 raz czy dwa. Ale sądzę, że już wówczas, kiedy obserwował z wysokości galerji ten pierwszy parlament robotniczy, już wówczas myśl o władzy sowietów rodziła się w jego mózgu“.

W 1907 roku Lenin opuścił Rosję. Urzędowy biograf Lenina p. Zinowjew tak opisuje wygnanie Lenina:

> ...„Drugi okres jego wygnania i ja i inni towarzysze dzieliliśmy z nim. Kiedy byliśmy przygnębieni i smutni, szczególniej w czasie wojny, kiedy traciliśmy odwagę, towarzysz Lenin mówił nam: Na co się skarżycie? Czy to jest emigracja? Plechanow, Akselrod, ci zaznali prawdziwej emigracji, czekając 25 lat na ujrzenie pierwszego robotnika-rewolucjonistę“.

Na innem znów miejscu bibljografji porównuje entuzjazm Zinowjew Lenina do... lwa w klatce, który nie mogąc zużytkować swej energji (krwawa to była później energja „bohatera“ bolszewizmu) siedział po 15 godzin w bibljotece, studjując . . . Marksa.

W czasie tej drugiej emigracji Lenin przez pewien czas od 1912 r. aż do 1914 mieszkał w Krakowie i tam zbliżył się z niejakim Romanem Malinowskim, który wszedł jako poseł do IV Dumy z kurji robotniczej m. Moskwy.

Lenin rozwijał w czasie tej drugiej emigracji wytężoną działalność publicystyczną: wydał wiele broszur i książek o zagadnieniach polityczno-ekonomicznych. W tym czasie zbudował swoją teorję okresu przejściowego pomiedzy kapitalizmem a socjalizmem w postaci dyktatury proletarjatu.

Na początku wojny wysiedlony przez władze austrjackie z Galicji przeniósł się do Szwajcarji. Tu odegrał dominującą rolę na konferencjach t. zw. klęskowego odłamu socjalizmu międzynarodowego w Zimmerwaldzie i Kienthalu. W Kienthalu poparty przez Radka zaproponował sabotaż i powstanie zbrojne dla położenia kresu wojnie pomiędzy narodami i przejścia do wojny klas.

W kwietniu 1917 r po rewolucji i obaleniu caratu przejechał wraz z gronem emigrantów ze Szwajcarji przez Niemcy w t. zw. wagonie plombowanym. Ta podróż zwróciła nań uwagę całego świata.

Dnia 4 kwietnia 1917 r. po powrocie wygłosił w Sowiecie petersburskim pierwszą swą mowę. Miał wówczas przeciwko sobie większość sowietu, a w tej liczbie i wielu obecnych swych pomocników (Stiekłow). Nawet Trockij, podówczas zresztą jeszcze tułający się po portach Europy Zachodniej, nie był bolszewikiem. Właściwie jedynym wybitniejszym wyznawcą Lenina był wówczas p. Zinowjew.

Wraz z nim i z grupą żołnierzy z oddziału „pulemiotczyków“ — (kartaczownic) zagarnął Lenin piękny pałacyk Krzesińskiej nad Newą i tutaj stworzył cytadelę i katedrę swojej nauki i swoich działań. Rząd tymczasowy ks. Lwowa spoglądał bezsilnie na ten „fort“. Przygotowano tam pierwszą próbę przewrotu w lipcu 1917 r. Powstanie bolszewickie zostało zdławione. Lenin opuścił pałacyk i ukrył się w Finlandji. Pracowały dalej za niego wypadki.

Dnia 7 listopada powrócił tryumfalnie do gmachu Instytutu Smolnego i objął rządy nad R. S. F. S. R. w charakterze prezesa Rady Komisarzów Ludowych, będąc początkowo jednocześnie i głową władzy wykonawczej państwa i piastunem jego suwerenności i kierownikiem partji komunistycznej. Dla życiorysu zbędnem było by wyliczenie najważniejszych wydarzeń dziejów Rosji z ostatnich 5 lat, które poczynając od owego 7 listopada są ściśle z imieniem Lenina związane. Zaznaczyć tylko należy, że w 1918 r. strzelała do niego socjal-rewolucjonistka Fanny Kapłan, raniąc go w arterję szyi i że od tego czasu trapiła przywódcę sowietów ciężka choroba, która wreszcie zmogła jego silny organizm.

* * *

Co stanowiło podstawę siły Lenina?

Żywiołowe przerwanie wojny zewnętrznej i odebranie ziemi właścicielom ziemskim siłą faktu stanowiły główny atut zwycięstwa Lenina w 1917 roku. Całą siłą jego był upór i zaciętość połączone z poczuciem rzeczywistości tego chaosu rewolucyjnego, jaki bolszewizm wywołał w Rosji.

Wielki teoretyk i rewolucjonista eksperymentował swoją teorję wprost z okrucieństwem, wierząc, że tylko stryczek kula i więzienie wzbudzi posłuch w masach dla jego fantastycznych mrzonek.

Oczywista, że przy wykonywaniu tego programu jego wyznawcy działali z szaloną bezwzględnością, tracąc poczucie rzeczywistości dokonywanych spustoszeń gospodarczych i moralnych

Z ciasnego i dogmatycznego stosowania tej teorji wynikła i siła bolszewizmu i jego słabości, a przedewszystkiem dramatyczne dzieje, które zalały Rosję w ciągu lat ostatnich morzem krwi wojny domowej.

Pisząc w 1917 roku cytowaną wyżej książkę o „Państwie i rewolucji“ Lenin miał już gotowy program działania: „rozwalić i zburzyć maszynę“ — zastąpić rozbitą maszynę państwa kapitalistycznego przez państwo proletarjackie“.

W wykonaniu tego programu, okazały się trudności niesłychane.

Ani cały proletarjat jak jeden mąż, ani tembardziej włościaństwo nie chciały budować tego swojego państwa na próbę. Kapitalizm nie znikł pod ciosami „bolszewizmu“ ani w Rosji ani na całym świecie, W tym okresie po spełnieniu jedynego zadania — zwycięstwa w wojnie domowej Lenin z wielkiego rewolucjonisty — począł się stawać mężem stanu.

Łatwo było zburzyć normalny tok rzeczy w dotychczasowym ustroju prawnopaństwowym — trudniej natomiast szło tworzenie i budowanie.

Lenin z genjalnym sprytem począł przystosowywać swoje teorje do rzeczywistości, a chcąc pogodzić nowe dogmaty z dawnemi — zwał je „wytchnieniem — pieriedyszką po której dopiero nastąpi realizacja komunizmu.

W chwili atoli, kiedy to przystosowywanie zaszło dość daleko i kiedy zdawało się podążać w kierunku pokojowej likwidacji komunizmu choroba wytrąciła Lenina z liczby czynnych działaczów sowieckich. Żył on już od roku blisko więcej jako postać legendarna. Inni stosowali jego teorje, wskazania i dogmaty, naginając do wymagań chwili.

Twarda jednakże rzeczywistość dowiodła, jak dalekim stał się leninizm od realizmu. Okazało się bowiem z całą wyrazostością, że problematy Lenina są nieziszczalne.

Wielki samotnik odchodząc na tamten świat — pozostawyrazistością, że problematy Lenina są nieziszczalne.

Nowa zaliczka na podatek majątkowy.

Ministerstwo Skarbu podaje do publicznej wiadomości, że celem naprawy Skarbu Rzeczypospolitej będzie pobrana z mocy art 1. ustawy 1b i art. 2 ustawy o naprawie Skarbu Państwa i reformy wąlutowej oraz na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 stycznia 1924 roku druga zaliczka na podatek majątkowy.

Do opłacania tej zaliczki są obowiązani wszyscy płatnicy, którym wymierzono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w myśl ostatniej części art. 32 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 746), płatną w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 r.

Drugą zaliczkę winni płatnicy uiścić w następującej wysokości:

1. Płatnicy podatku gruntowego i budynkowego w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwot pierwszej zaliczki w markach na franki złote według stosunku: 1 frank złoty = 3500 marek.

Przykład:

1. Płatnikowi wymierzono pierwszą zaliczkę w formie wielokrotności podatku gruntowego i budynkowego w kwocie 1 250 000 marek. Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie:

1 250 000 : 3500 = 357,10 franków złotych.

2. Płatnicy podatku przemysłowego w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwoty przypisu pierwszej zaliczki w markach, na franki złote według stosunku: 1 frank złoty = 30 000 marek.

Przykład:

2. Płatnikowi wymierzono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w formie wielokrotności podatku przemysłowego 270 000 000 marek. Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie:

270 000 000 : 30 000 = 9 000 franków złotych.

Powyższą zaliczkę powinni płatnicy sami obliczyć i wpłacić bez oddzielnych zawiadomień w dwóch równych ratach, płatnych: a) pierwsza rata w czasie od 25 stycznia do 25 lutego 1924 roku, druga rata w czasie od 26 lutego do 26 marca 1924 r. Jeżeli płatnicy nie posiadają danych o wysokości pierwszej zaliczki winni w tym względzie zasiągnąć informacyj u właściwych Urzędów Skarbowych.

Kwoty zaliczki obliczone we frankach złotych mogą być wpłacane: 1) markami, według kursu franka złotego obowiązującego w dniu wpłaty, a określonego przez Ministra Skarbu w myśl art. 3 ustawy z dnia 6 grudnia 1923 roku (Dz. U. R. P. Nr. 127 poz. 1044) i ogłaszanego w „Monitorze Polskim“; 2) walutami obcemi, a mianowicie: dolarami funtami szterlingami, frankami szwajcarskiemi, francuskiemi i belgijskiemi, guldenami holenderskiemi, koronami czeskiemi i lirami włoskiemi. Stosunek wartości tych walut do franka złotego obliczony będzie na podstawie kursu wyżej wymienionych walut oraz franka złotego, oznaczonych w cedule giełdy warszawskiej w dniu poprzedzającym dzień wpłaty.

Dobrowolnie uiszczone kwoty na poczet podatku majątkowego będą zarachowane na drugą zaliczkę. zaliczka może być wpłacona: a) markami w kasach skarbowych bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności lub Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, b) walutami obcemi wyłącznie w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Warszawie lub w jej oddziałach prowincjonalnych.

Kwoty zaliczki nie uiszczone w powyżej wskazanych terminach płatności będą ściągnięte przymusowo wraz z karami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnemi, określonemi wustawie z dnia 9 marca 1923 r. (Dz. U. R. P. poz. 180).

Problem mieszkaniowy na tle ustawy o ochronie lokatorów.

Najbardziej piekącem i niecierpiącem zwłoki zadaniem naszego życia społecznego jest sprawa ochrony lokatorów.

Ogólna opinja publiczna uważa, że dotychczas obowiązująca ustawa z 18 grudnia 1920 r. jest z jednej strony krzywdą właściciele domów, z drugiej wątpliwą ochroną, dającą możność wyuzdanego wyzysku, uprawianego przez różnych spekulantów mieszkaniowych.

Ustawa o „ochronie“ posiada oprócz innych wad jedną z największych, a mianowicie: nie bierze w opiekę parjasów mieszkaniowych tak zw. „sublokatorów“

Społeczeństwo z niecierpliwością śledzi żółwie tempo prac sejmowej komisji prawniczej powołanej do wprowadzenia zmian w obowiązującej ustawie grudniowej.

Rozpatrzmy tę ustawę z czterech punktów widzenia:

Właściciele kamienic uważają ten dekret grudniowy za zarządzenie w wysokim stopniu ich krzywdzące.

Nie wchodząc w słuszność tych skarg, trzeba objektywnie stwierdzić, że właściciel domu ponosi ciężary i różne świadczenia nie będące w prostym stosunku do dochodów z posiadnego objektu.

Pozatem, jeżeli weźmie się pod uwagę, że powierzchnia mieszkalna od chwili wejścia w życie ustawy maleje z roku na rok, a stan budowli pogarsza się w zastraszający sposób, to słusznie każe przyznać; że niezbędna jest korektywa do powyższej ustawy.

Czy lokatorzy z dzisiejszego stanu rzeczy są zadowoleni? — Są szczęśliwcy, którzy w grudniu 1920 r. posiadali swoje wygodne i wystarczające mieszkania, ci mieszkają za darmo, a podnajmując część swych lokali, żyją nieraz bardzo wygodnie kosztem sublokatorów. Ale liczba tych szczęśliwców jest stosunkowo mała: normalny ruch ludności, zmiana zajęć i połączone z tem przenosiny z miasta do miasta sprawiły, że po 18-tym grudnia 1920 roku tysiące i tysiące rodzin zmuszone były szukać poza dotychczasowem domicilium w innych miastach dachu nad głową jako „lokatorzy“. Ale ci w nowych siedzibach już miejsca znaleźć nie mogą. Do nich ustawa o „ochronie lokatorów“ nie ma zastosowania. I taki nieszczęśliwiec musi płacić nieraz jako sublokator uprzywilejowanemu lokatorowi za jeden pokój sto razy tyle, ile lokator płaci za zatrzymane na własny użytek pięć pokojów.

Z ustawy o ochronie lokatorów wypływa cały szereg dziwolągów. Przykład poniższy posiada swą wymowę, charakterystyczną.

W hali S-to Jerskiej w Warszawie, miały być instalowane maszyny chłodnicze. Bez chłodni, żadne europejskie miasto egzystować nie może i pod tym względem Warszawa stanowi wprost unicum: to też w Warszawie w lecie jedna trzecia część mięsa, ryb, tłuszczów gnije. Stąd niesłychana drożyzna. Przyjechała do Warszawy grupa angielskich finansistów i widząc tak pilne i tak naturalne pole do inwestycyi, oświadczyła gotowość instalowania bardzo kosztownych maszyn do czego specjalnie po temu już zbudowane piwnice w hali S-to Jerskiej nadawały się idealnie. Przy kalkulacji okazało się jednak, że chłodnia ta rentowałaby się tylko wtedy, gdyby zniej korzystali hurtownicy mięśni, mający swe jatki w Hali, nad tą chłodnią. Finansiści angielscy liczyli się bezwzględnie z tem, iż ci płacić będą jakiś dodatek amortyzacyjny. Z polskiej strony padło jednak pytanie: „A jeśli nie będą chciel płacić?“ Angielska odpowiedź brzmiała: „To się ich wyrzuci i zastąpi innymi, którzy będą płacić.“ Gdy im jednak wytłumaczono, że takie rozwiązanie jest możliwe nad Tamizą, ale że sklepiki, jatki, banki w Polsce korzystają z opieki nad bezdomnymi, że że w Polsce sklepikarz może zapłacić komorne za jedenaście lat jedną paczkę zapałek (komorne 432 marek, paczka zapałek 50 000 marek). że oddział banku płaci za lokal miesięcznie jedną dziesiątą tego, co kosztuje znaczek na list, podczas gdy buchalter tego banku płaci zapokoik meblowany równowartość 5 dolarów (50 milonów marek), to po takiem objaśnieniu finansiści angielscy opuścili Warszawę, przyszedłszy do przekonania, że jeśli mają umieszczać swe kapitały między warjatami to już lepiej będzie umieścić je w Anglji.

Karykaturalnie wprost wygląda następstwo ustawy o „ohcronie lokatorów“, a mianowicie różni paskarze, magazynujący towary w lokalach korzystają z prawa azylu i cieszą się przywilejem ustawy, płacąc minimalne komorne.

Jak dotąd widzimy, że „pasek“ wyciągał i wyciąga znaczne korzyści z ustawy o ochronie lokatorów.

Wbrew jednak wszystkim regułom sprawiedliwości zniesienie ustawy o „ochronie“ jest dziś niemożliwe.

Miljony znalazłyby się na bruku. Przed Sejmem stoi wielki problem: z jednej strony nie postawić miljonów lokatorów w trudnej sytuacji bez wyjścia, z drugiej strony zachęcić kapitał w budowaniu nowych domów.

Na rozwiązanie tego problemu czeka cały kraj. —

Opozycja przeciwko traktatowi z Włochami.

Białogród, 23. 1. (PAT). W środę zbierze się skupczyna. Opozycja przygotowuje gwałtowny atak przeciwko ratyfikacji traktatu z Włochami i w związku z tem wniesie zaraz na pierwszem posiedzeniu rezolucję, wzywającą do udzielenia natychmiastowego bliższych wyjaśnień w sprawie układu z Włochami.

Nowo-utworzone biskupstwo w Stanisławowie.

Stanisławów i Tarnopol zabiegały o to, w którym z tych miast ma być utworzona stolica biskupia.

Ostatecznie jednak zapadła decyzja, że Stanisławów otrzyma biskupstwo.

Nadejście bulli nominacyjnej jest spodziewane w najbliższym czasie. Najpoważniejszym, i jak mówią, jedynym kandydatem na biskupa stanisławowskiego, jest ks. dr. Mieczysław Tarnawski, prof. uniwersytetu lwowskiego, na którym także studiował teologję, a od niedawna sufragan lwowski, człowiek 46-letni.

Ks. prof. Tarnawski ma za sobą także chlubną przeszłość jako żołnierz odrodzonej Polski, jest jednym z dwunastu kapelanów wojskowych, ozdobionych orderem „Virtuti Militari".

Ks. biskup Tarnawski wstąpił jak ochotnik do Małopolskich oddziałów jazdy ochotniczej w r. 1920 i odbył kampanję jako kapral 214 p. uł. A. O. (obecnie 24 p. ułan.) pod dowództwem pułk. Tadeusza Żółkiewskiego. Uczestnicy bojów tego pułku mają żywo w pamięci żołnierską sylwetkę kapłana, który żarliwością swoją w służbie w służbie Bogu i Ojczyźnie świecił przykładem całemu otoczeniu.

Krzyż „Virtuti Militari" otrzymał za bitwę pod Stepaniem we wrześniu 1920 r., kiedy został trzykrotnie ranny podczas samodzielnie dokonanego wywiadu na rzece Horyń. Wywiad ten pozwolił pułkowi uniknąć wielu strat i przebyć dogodnym brodem rzekę czego wynikiem było rozbicie batalionu 1 międzynarodowego pułku 7 dywizji sowieckiej.

Pierwszym więc biskupem stanisławowskim będzie nietylko wielki kapłan, ale i nieskazitelny patrjota, którego spiżowy charakter tak chlubnie się ujawnił w naszych walkach o całość i byt Rzeczypospolitej.

Sprawy wojskowe.

Wysokość djet podróżnych przy wojsku.

Łącznie z wprowadzeniem nowej ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, została obecnie po raz pierwszy regulowana sprawa wysokości djet podróżnych wojskowych poszczególnych stopni. Dotychczas bowiem wysokość tych djet była ustalana każdorazowo, co przy spadku waluty polskiej było niewygodne i niekorzystne dla wojskowych, otrzymujących djety.

Wprowadzone zostaje obliczanie wysokości djet dziennych na podstawie oznaczenia ilości punktów dla poszczególnych kategorji służbowych. Punkty te zostają następnie pomnożone przez mnożną, ustalana co miesiąc przez Radę Ministrów, a wynosząca na styczeń 165 109 mk. plus 63 procent dodatku drożyźnianego.

Dla marszałka i generała broni wyznaczono 65 punktów, dla generała dywizji i brygady 50, pułkownika 36, podpułkownika i majora 26, kapitana 20, porucznika 16, podporucznika 15. O ile oficer został odkomenderowany z oddziału na czas dłuższy — dostaje djetę wyższą, a mianowicie: kawaler o 25 proc., żonaty o 50 proc.

Z dziedziny wiedzy i nauki

Przyrodnicza podstawa telepatji.

Już kilka lat temu słynny uczony Branly w memorjale, przedłożonym paryskiej akademji wypowiedział zapatrywanie, że istnieje podobieństwo między falami elektrycznemi, a temi, którym podlegają nerwy i mózg ludzki i że zakończenia nerwów ludzkich przypominają z drugiej strony przewodniki wysyłające fale elektryczne przy telegrafie bez drutu.

To zapatrywanie Branly'ego zyskuje coraz większą popularność wśród uczonych, a niedawno jeden z przeglądów naukowych poddał wprost pomysł wytłumaczenia telepatji analogją z telegrafem bez drutu.

„Tak jak przy telegrafji bez drutu — czytamy tam — tem lepsze jest działanie, im bardziej identyczne są aparaty: wysyłający i odbiorczy, tak i w telepatji silniejsze jest „przenoszenie" myśli ludzkiej, im podobniejsze są mózgi dwóch osób, biorących udział w zjawisku telepatycznem.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz Piątek Nawróc. św. Pawła. Wschód słońca 7.56 zachód 4.28. Wschód księżyca 8,48, zachód 9.25.

Stanowisko władz państwowych wobec „Dnia wstrzemięźliwości i ofiary".

Jak bardzo doceniają władze ważność i potrzebę ruchu przeciwalkoholowego, o tem świadczą najwymowniej pisma dwuch ministerstw. Pismem z dnia 17. 12. 23 r. zarządziło Ministerstwo Spraw Wojskowych, aby w miesiącu lutym br. odbywały się dla wojskowych pogadanki na temat akcji przeciwalkoholowej i dobrowolna składka na rzecz związku naszego. Na tej podstawie już w poprzednim roku wojsko nasze miało sposobność usłyszenia odpowiednich wykładów i zebrało dobrowolnie wówczas dość wielką naonczas sumę 2 488 129 mk., co doskonale świadczy o zrozumieniu ważności sprawy oraz o duchu obywatelskim żołnierza polskiego. Niemniej doniosłe jest powtórne poparcie naszej akcji przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego, które pismem z dnia 22. 12. 1923 r. zarządziło na miesiąc luty wykłady o treści przeciwalkoholowej w szkołach wszelkich stopni, zwłaszcza w seminarjach nauczycielskich szkołach zawodowych i średnich, o ile dotychczas wykładów takich dane szkoły nie urządzały programowo. Wdzięczność serdeczna i szczere uznanie należy się władzom naszym za cenną pomoc.

Oby za ich przykładem społeczeństwo okazało nam życzliwość przez hojne datki i przez współpracę w szerzeniu oświaty przeciwalkoholowej w stowarzyszeniach oświatowych młodzieży i starszych.

Sekretarjat Zw. Stow. Katolików Abstynentów

Świadectwa przemysłowe.

Ministerjum skarbu złożyło Radzie Ministrów do rozważenia projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej w sprawie nie zaliczania na podatek przemysłowy przedpłat, uiszczonych na poczet tego podatku w postaci tzw. świadectw przemysłowych.

W ten sposób przedpłaty te stają się samoistnym podatkiem od przemysłu i handlu i nie mogą być już potrącane z podatku od obrotu.

Kto zatem ma zapłacić w lutym r. 1924 podatek od obrotu osiągniętego w miesiącu styczniu tegoż roku, nie będzie już mógł potrącić jednej 12-ej części ceny zapłaconej za świadectwo przemysłowe.

† **Żałobne nabożeństwo** za ś. p. generała brygady Wacława Chełchowskiego odbędzie się w sobotę 26 stycznia o 10-tej godzinie w kościele garnizonowym.

—** **Teatr Miejski.** Dziś we czwartek przedstawienie zniżkowe melodyjnej i wesołej opretki „Nitouche". Bony ważne. — W piątek wieczorem o godz. 8-ej „Mazepa" tragedja J. Słowackiego- przyjęta na premierze z niebywałym sukcesem. Bony ważne.

W przygotowaniu „Djabeł" komedja Molnara oraz „Figle wiosenne" operetka Straussa.

Sprzedaż biletów u p. Wawrzyniaka- Lipowa 3.

—** **Burzenie domu** przy zbiegu ulic Mickiewicza i Szewskiej ma się już ku końcowi. Burzenie domu dosięgło już parteru i za kilka dni zniknie zupełnie budowa szpecąca wylot ul. Mickiewicza i Ścieśniająca tę ulicę do tego stopnia, że wszelki ruch kołowy i pieszy był połączony dotąd z niebezpieczeństwem katastrofy, ulicznej.

—** **Wydawanie paszportów osobom, które nielegalnie przedostały się zagranicę.** Ministerstwo spraw zagr. ustaliło tymczasowo następujący tryb postępowania konsulatów polskich względem osób, które nielegalnie przedostały się za granicę.

W razie zgłoszenia się do urzędu konsularnego osoby, która nielegalnie przekroczyła granicę, konsulat po ustaleniu w odnośnym urzędzie administracyjnym I-szej instancji, że niema innych przeszkód do wydania paszportu poza nielegalnym wyjazdem danej osoby z kraju, może wydać paszport na dalszy pobyt zagranicą.

Jednocześnie konsulat obowiązany jest ściągnąć tytułem kary, niezależnie od obowiązujących opłat konsularnych, opłatę w markach (względnie jej równowartość w walucie obcej), pobraną w dalszym momencie przez krajowe urzędy paszportowe za paszport zagraniczny.

—** **Nowe tow. „Rozwój"** Dnia 17. 1. br. utworzyła się w naszem mieście nowa placówka kulturalna pod nazwą „Oddział tow. „Rozwój" w Grudziądzu" Wszystkim dobrze jest znane tow. „Rozwój", celem którego jest praktyczne odżydzanie Polski. Grudziądz był dotąd prawie wolny od tej plagi, w ostatnich jednak czasach zostaje coraz natarczywiej i liczniej nawiedzany i opanowywany przez ten żywioł. Czas więc wielki uderzyć w wielki dzwon alarmowy i zbudzić nasze społeczeństwo tak dotąd obojętne względem kwestji żydowskiej.

Do zarządu zostali powołani: inż. Kazimierz Domański, inż. Kaz. Kunert, dyr. Poszwiński, prezes Stow. Kupieckich na Pomorzu Tadeusz Marchlewski, p. Jan Stefaniak, nacz. sekr. powiat. Tadeusz Ziółkowski i p. Adam Korzeniewski. Do komisji rewizyjnej powołano: prof. Antoniego Dudzika, p. Marjana Machalskiego i star. ref. Wydziału Pow. Emanuela Doleżycha. „Szczęść Boże" nowej placówce.

—** **Wypłata rent wojskowych** odbędzie się w tut. Urzędzie Pocztowym w dniach 29 i 30 stycznia br. zaś wypłata rent cywilnych w dniach 1. i 4. lutego br.

—** **Na Sierociniec Wojskowy** złożyła rodzina Strzygowskich 10 000 000 mk. i pani Schellenberg - Kolbenheyer teściowa ś.p. pułkownika Fischera - Drauenegg również 10 miljonów marek.

Odpowiedzi od Redakcji.

„Gazecie Grudziądzkiej" i jej wydawcy p. Wiktorowi Kulerskiemu do wiadomości, iż rozczulającą ofiarę p. Witosa dyr. Poszwiński scedował natychmiast p. Wiktorowi Kulerskiemu jako przynależne faktorne za maklerstwo.

Ruch towarzystw.

(rt) **Towarzystwo Związek Handlowców** urządza dnia 24 stycznia br. w Bazarze Nadzwyczajne zebranie. Z powodu ważnych spraw, uprasza się o przybycie wszystkich członków. Goście mile widziani. ZARZĄD.

„Złoty chłopak" W teatrze Świetlnym „Orzeł" wyświetla się obraz amerykański „Złoty chłopak, który stanowi szczyt techniki kinematograficznej. Rolę tytułową kreuje ośmioletni chłopak Jack Coogan.

Jack Coogan jest uznany przez całą prasę światową jako najlepszy i najmłodszy artysta kinematograficzny.

Z Pomorza.

—** **CHOJNICE.** (Humorystyczne zdarzenie na polowaniu). W „Dzienniku Pomorskim" czytamy, co następuje: „Do pewnego dzierżawcy polowania przybył zdyszany człowiek i opowiada, że w jego zbożu jest dzik. Udaje się strzelec i kilku chłopów, uzbrojonych w widły, kijki i drążki. Strzelec trafnym mistrzowskim strzałem ubił dzika i przytransportowano go na podwórze szczęśliwego posiadacza. Cała gromada ludzi podziwiała zwierzę. Był nawet wtenczas pruski „Königlicher Förster" który potwierdził, że to nadzwyczajny okaz (Ein Prachtexemplar). W tem przybiega sąsiad, ogląda sobie uważnie dzika ze wszystkich stron i zaczyna kręcić głową. Nareszcie kaszubskim narzeczem powiada: „Mnie się

Z Teatru.

„Mazepa."

Tragedja w 5 aktach Juljusza Słowackiego.

Z pietyzmem, na jaki tylko pozwalał pośpiech wystawiono u nas Mazepę. —

W zdarzeniu tem widzę jeden z tych objawów, który świadczy dobrze o kierownictwie naszego teatru, w poczynaniach swych nie mającego jedynie na oku schlebiania poziomym gustom, ale wznoszącego się wyżej ku prawdziwej sztuce, zdolnej natchnąć i obudzić w widzu rzetelne pierwiastki uczuć, wyrastających ponad przeciętność. —

Mazepą Słowackiego teatr nasz postawił linję swego repertuaru na poziomie, będącym zawsze przy generalnym obrachunku wielkim plusem. —

Gdybym pisał rozprawę literacką, czy też podręcznik literatury, bezwzględnie poświęciłbym więcej miejsca tragedji Słowackiego, ze względu na to, że przedmiot ten przerasta moje siły i że zbędną jest rzeczą wsadzać swe trzy grosze do skarbonki, napełnionej już przez tylu krytyków i historyków literatury, to przejdę obok Słowackiego z należnym mu hołdowniczym pochyleniem czoła, a ograniczając się do rzucenia tylko kilku uwag nie pretendujących do roli jakiegoś oryginalnego, czy też samodzielnego sądu — uwydatnię te wielkie zalety sceniczne, rozmach, siłę, efekty wstrząsające, które „Mazepę" czynią repertuar wielki, i godny wszelkich wysiłków. —

Ten zbożny i godny poklasku wysiłek podjął Teatr Miejski, nie cofając się przed rozległemi trudnościami, a wyposażał „Mazepę" w ramy tak bogactwem zdumiewające, że odniosło się wrażenie, iż Kopciuszek nagle otrzymał dostojne szaty królewskie i z powodzeniem udaje samego króla. —

Było to dla mnie wielką niespodzianką. Ilekroć widzę na afiszu teatralnym, zapowiadającym wystawienie Słowackiego, tylekroć ogarnia mię obawa przed mającem się odbyć świętokradzwem. —

Z nazwiskiem Słowackiego łączy się tyle czci i królewskości, że nie podobna tych obaw nie żywić, a jednak wczorajsze ramy premjery były tak godne, tak olśniewające widza, że tylko wdzięczność się należy, że dano nam sposobność odetchnąć na chwilę chociaż wielką sztuką i wielką poezją jednego z pomiędzy wieszczów królewskiej trójcy. —

„Mazepę" wystawiono poraz pierwszy w Krakowie w pięćdziesiątych latach zeszłego stulecia. Od tej chwili tragedja ta nie schodzi z scen teatrów polskich i stale lśni nam blaskiem wielkiej poezji, mieni się tęczowym kolorem brylantowego słowa. —

*

Wczorajsza premjera zbiegła się z uroczystością rocznicy oswobodzenia Pomorza, a zarazem z rocznicą powstania styczniowego.

Wszysto, co Grudziądz posiada inteligentnego, ławą wczoraj oglądało wysiłek teatru. Życzyćby należało, ażeby „Mazepa" pociągnął szerokie sfery i zrobił kasę conajmniej taką, jak excusez le mot, taka np. „Nitouch".

A że „Mazepa" na naszej scenie wyszedł zwycięsko, to zawdzięczać należy takiemu doskonałemu interpretatorowi wojewody, jak p. Konarski i takiej Amelji, jak p. Turońska. —

P. Konarski jest aktorem nie dziesiejszej daty, to też zna tajemnicę słowa, umie w porę uderzyć spiżem dźwięku, wydobyć maksimum natężenia w momencie właściwym, a taka jedna chwila sceny nad trumną, lub jeszcze lepszy fragment wysłania syna na pojedynek, są to djamenty tak przez p. Konarskiego oszlifowane, że tęczową kaskadą koloru zagrały i olśniły widza. —

P. Konarski grał całą gamą uczuć od melancholji star ca poprzez żrącą serce i umysł zazdrość Otella, do rozsadzającej pierś dumy magnata i buty polskiego królika.

P. Turońska w postaci Amelji wlała tyle szczerości tyle tragizmu, że nie zawaham się tej roli zaliczyć do najlepszych obok tylu dobrych w repertuarze tej artystki. —

P. Turońska miała w sobie bezradność dziecka, ból mordowanego gołębia, królewską dostojność dumy, i wdzięk anioła cierpiącego na ziemi. —

Tytułowa postać odcięła się niekorzystnie od tej dwójki artystów, a przyczyną tego było zbytnie, że tak rzeknę, zmodernizowanie bohatera. — P. Dąbrowski nie zgodnie z charakterem epoki, i bez należnego szacunku dla majestatu królewskiego pozwolił sobie w I akcie na nonszalenckie założenie nóg i w pozie siedzącej prowadził dyskusję z modłącym się królem. — Czekałem rychło p. Dąbrowski wyjmie etui i zapali sobie papierosa. Król Jan Kazimierz (p. Koziński) doskonały w charakteryzacji, w pozie, w geście był za „demokratyczny", głosowo nie uwydatniał tej powagi, jaka bądź co bądź bije od majestatu, chociażby ten majestat pozwalał sobie na buduarowe miłostki, chociażby poeta wyposażył go w element karykaturalny. —

Zbigniew p. Stryckiego nie wiem dla czego, nie wzbudzał współczucia, a jeśli wzbudzał, to dlatego, że tak mu trudno było uporać się z włożonym na artystę zadaniem. —

Co do reżyserji, to pozwolę sobie zwrócić uwagę, że statyści, pokojowi królewscy, nie potrzebnie wnoszą do „Mazepy" element humoru, pożądana byłaby baczniejsza na nich uwaga, gdyż całość na tem może ucierpić.

W końcu mała uwaga, w luźnym stojąca związku z samem przedstawieniem. —

Wskutek ulokowania krzesła recenzenta obok szumiącego, sapiącego kaloryfera, akt I uszedł zupełnie mej uwagi i jedynie mimiczna gra aktorów napawała mię złudzeniem, że w najlepszym razie jestem w kinie na filmie dr. Mabuze. —

(eles.)

widzi, że to moja świnia". Zapanowało nagle dziwne milczenie i zakłopotanie. Aż tu nadchodzi kobieta i mówi: „Ale ludze, kto od waj już słyszoł, że dzyk ma drut w snybie, to werra dzyk nie jest?" Stwierdzono, że świnia wyrwała się gospodarzowi z chlewa i wylegiwała następnie w torfiskach i bagnach".

*

—** **GDAŃSK. (Stan lodu na Bałtyku).** Stan lodów na Bałtyku w ostatnich dniach prawie się nie zmienił. Gdański port wewnętrzny jest zakuty w lody. Łamacze lodu utrzymują wąski przesmyk dla statków. Ponieważ nastąpiła odwilż, spodziewać się należy rychłego roztopu lodów.

Z całej Polski.

—* **ŁÓDŹ. (Rewizja w bankach).** Pod kierownictwem łódzkiego komisarza dla spraw dewizowych odbyły się w miejscowych bankach szczegółowe rewizje, mające na celu skontrolowanie operacji dewizowych poszczególnych banków

—* **WARSZAWA. (Grożący wylew Wisły).** W związku z możliwym wylewem Wisły komenda policji zwróciła się do Komisarjatu rządu o niezwłoczne przygotowanie pogotowia saperów z pontonami.

Trwająca do niedawna odwilż oraz deszcz spowodował że poziom Wisły podniósł się o 6 cali. Z tego powodu gruba powłoka lodowa zaczęła pękać szczególnie przy brzegach.

—* **ŁUKÓW. (Zamordowanie M. hr. Grocholskiego).** Gdy Michał hr. Grocholski wracał z Warszawy jadąc powozem ze stacji kolejowej Bezwola obok Łukowa do majątku swego Planta, zauważył w zaroślach dwu kłusowników, którym chciał odebrać broń oraz upolowaną przez nich zwierzynę. Jeden z kłusowników strzelił, raniąc śmiertelnie hr. Grocholskiego, który przewieziony do pałacu niebawem zakończył życie. Sprawca zabójstwa zbiegł.

Ś. p. Michał hr. Grocholski pochodził ze znanej rodziny ziemiańskiej na Podolu rosyjskiem i odznaczył się jako oficer w bojach z bolszewikami.

—* **KRAKÓW. (Bank — tajnym magazynem żywności).** Lotna brygada policji dokonała rewizji w magazynach Banku Hipotecznego. Znaleziono olbrzymie zapasy towarów, jak mąki, grochu zielonego, koniczyny, zmagazynowane od kilku miesięcy. Niektóre z tych towarów, jak np. koniczyna w ilości dwuch wagonów była złożona od września 1922 roku. Sprawa została skierowana do krakowskiej prokuratorji.

—* **LWÓW. (Żydzi między sobą).** Do Izby adwokackiej we Lwowie wpłynęło doniesienie jednego z adwokatów żydowskich z prowincji, że drugi adwokat w tem samem miasteczku, również żyd „uprawia brudną konkurencję". Mianowicie żona oskarżonego adwokata siadała dzień w dzień przebrana za babę, na progu domu, w którym miał kancelarję konkurent jej męża i wszystkich jego klijentów odmawiała, posyłając ich do kancelarji swego męża. Oskarżony adwokat przyznał, że to miało miejsce — lecz twierdzi, że żona robiła to na własną rękę.

—* **WILNO. (Zatrzymany transport złota).** Jak donosi prasa warszawska, na dworcu wileńskim zatrzymano kilku osobników żydów, którzy w 11 walizach przewieźli 256 klg. złota w monetach państw obcych.

Władze policyjne zatrzymały transport i odstawiły go do skarbu narodowego, gdzie pozostanie on do czasu wyjaśnienia sprawy legalności posiadania monet złotych przez wiozących je osobników.

(Wymordowanie pięciu osób siekierą). Z Wilna donosi „Słowo": We wsi Narwiliszki zm. Dziewiliszskiej pow. Oszmiańskiego została wymordowana przez zemstę siekierą rodzina Krubskich, składająca się z pięciu osób. Szczegółów na razie brak.

Z całego świata

— **Wilhelmowa jedzie na Śląsk.** „Matin" donosi z Doorn że małżonka ex-cesarza Wilhelma udała się na G. Śląsk, celem załatwienia spraw prywatnych i wróci do Doorn 25-go stycznia, aby być obecną na rocznicy urodzin ex-cesarza.

— **Zarobek na komuniźmie.** Były przywódca komunistów węgierskich, Bela Kuhn zakupił w okolicy Lozanny willę za 150 000 franków szwajcarskich.

— **Tajne magazyny broni w Budapeszcie.** Policja przeprowadziła rewizję w dwóch mieszkaniach i znalazła tam wielkie magazyny broni. Między innemi znaleziono 30 karabinów, kilkadziesiąt tysięcy naboi, 3000 bagnetów i kilka kilogramów ekrazytu. Aresztowano 6 członków stowarzyszenia „Budzących się Węgier".

— **Kradzież sowieckich dokumentów tajnych.** Według doniesienia z Moskwy, dokonano tam kradzieży ważnych tajnych dokumentów przechowywanych przez rząd sowiecki troskliwie w opancerzonej piwnicy. Zniknięcie tych dokumentów wywołało ogromne podniecenie i zaniepokojenie w kołach komunistów moskiewskich.

— **Komunikacja okrętowa z Gdańska do Sztokholmu.** Poseł polski w Sztokholmie doniósł, że za kilka tygodni między Gdańskiem a Sztokholmem otwarta będzie bezpośrednia komunikacja okrętowa.

— **Dar Ojca św. dla biednych w Niemczech.** Papież przekazał dalszy datek w wysokości miljona lirów jako zapomogę dla biednych w Niemczech bez różnicy wyznania. Nuncjusz papieski Pacelli oddał tę kwotę centralnemu komitetowi rachunkowemu w Paderborn do dyspozycji.

Ze sali sądowej.

Proces o zabójstwo.

Izba karna Sądu Okręgowego w Grudziądzu rozpatrywała w tych dniach sprawę Emila Riedera z Pruszcza (pow. świecki), oskarżonego o zabójstwo niejakiego Gierszewskiego.

Sprawa ta przedstawia się jak następuje: Wieczorem dnia 11 kwietnia ub. r. w gospodzie B. Seidla w Łowinie odbywała się zabawa taneczna, na której m. in. znajdowali się i zabójca i jego ofiara. Jak wynika z śledztwa, Rieder przybył na tę zabawę uzbrojony w sztylet, gdyż przewidywał z góry wszczęcie bójki. I rzeczywiście w czasie zabawy doszło do starcia między Riederem a Gierszewskim, ponieważ pierwszy zaczął śpiewać pieśni niemieckie na co drugi zwrócił mu uwagę. Wedle zeznań świadków Rieder rzucić miał pogróżkę pod adresem Gierszewskiego, mówiąc po niemiecku, że postara się go usunąć. Przy dalszych słowach Rieder pokazał jednemu z obecnych ukryty w kieszeni sztylet.

Po skończonej zabawie Gierszewski wyszedł z gospody w towarzystwie kolegów i na dworze przyszło między nim a Riederem do ostatecznego starcia. Rieder doskoczył do swojego przeciwnika i uderzył go sztyletem w głowie tak silnie że nóż dostał się aż do komory mózgowej, co spowodowało śmierć Gierszewskiego.

Przed sądem Rieder przyznał się do winy, lecz tłumaczył się nietrzeźwym stanem i podnieceniem. Sąd skazał zabójcę na 5 lat ciężkiego więzienia.

Ukarani przemytnicy żywności.

Na jednej z ostatnich rozpraw sądowych skazani zostali Anastazy Wygocki, rolnik z pow. gniewskiego na 500 000 mk., Franciszek Wiśniewski robotnik z Janowa na 100 000 mk., Paweł Szramka z M. Polka również na 100 000 mk. grzywny.

Zasądzeni bez zezwolenia władz wywieźli swego czasu kilka centnarów żyta do Niemiec. Inni wmieszani w tę sprawę zostali uwolnieni, a mianowicie posterunkowy Prass, który zaniechał swego obowiązku i Piotr Nikodem, który pomagał zasądzonym w nielegalnym wywozie zboża.

Sprawa Ottona Dirksena i H. Schirmachera, którzy na spółkę wywieźli do Niemiec worek napełniony włosiem końskiem — została odroczona chwilowo. Zasądzonym zaś wliczono również koszta manipulacyjne.

Słuszna kara za wywóz żywności.

Izba karna w Grudziądzu skazała onegdaj Alojzego Szczeblewskiego z Grabowa i Joannę Błaszkowską z Gniewu, obydwoje po 6 miesięcy więzienia i po 10 miljonów mrk. grzywny za wykupywanie masła celem wywozu tego produktu do Gdańska.

Niepoprawny złodziej.

Paweł Ziorkiewicz z Gniewu obecnie szeregowiec 64 pp. w Grudziądzu, już dwa razy ukarany sądownie za kradzież, przed swem wstąpieniem do wojska dopuścił się nowej kradzieży na szkodę niejakiego Ant. Gajkowskiego, zabierając mu zapomocą włamania dwie kiszki rowerowe, dwie opony i jedno tylne koło.

Sąd skazał niepoprawnego złodzieja na 1 rok więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich.

Rozmaitości.

× **Harden o Wilhelmie II.** Ostatnie studium swoje o charakterze i czynach eks-cesarza Niemiec M. Harden zatytułował „Mały Neron". Autor powiada tam że kto ma odwagę niezależnego sądu, powinien przyznać iż Neron, jak go przedstawiają Tacyt Swetonjusz i Ernest Renan, nie działał w sposób bezmyślniejszy od Wilhelma II. Pożar Rzymu powiada Harden był drobnostką bez znaczenia w porównaniu z pożarem światowym, wywołanym przez cesarza niemieckiego.

Neron w dodatku miał odwagę położyć kres żywiołowi niegodnemu. Następnie Harden opowiada, o niezliczonych żartach, dowcipach i wszelkiego rodzaju „psich figlach", w jakich Wilhelm się lubował wystawiając na pośmiewisko swoje otoczenie. Przytacza tu fakty, godne najordynarniejszego parobka.

Ministra wojny i szefa swego gabinetu wojskowego wyzywał wobec licznych zgromadzenia od „starych osłów" i „idjotów", księcia Bülow'a mienił „najnędzniejszym obłudnikiem jaki istniał od Cezara Borgji".

Cesarzowi wciąż przychodziły do głowy najbezsensowniejsze pomysły. Tak np. pewnego razu projektuje wycieczkę incognito do Rosji, w celu dokonania nieoczekiwanej inspekcji pułku którego był pułkownikiem honorowym. W stosunku do swego pułku angielskiego stał się tak dokuczliwym, że król Anglji widział się zmuszonym wyekspedjować go do Indji.

Kilka razy dziennie zmuszał, powiada Harden, na dworze swoim starych generałów i młodych poruczników do całowania swojej ręki. Wymagał od szefa swego gabinetu wojskowego, hr. Hulsen-Haeseler'a, żeby ten wystąpił w roli „prima baleriny", w balecie dawanym w pałacu księcia Fürstenberga. Stary generał dostał uderzenia do głowy i umarł ze wstydu po pierwszym tańcu, podczas gdy cesarz zabawiał się znakomicie etc. etc.

Studjum swoje kończy Harden w ten sposób: „Gdyby naród niemiecki mógł wreszcie uznać, że znosząc przez trzydzieści lat z cierpliwością barana rządy tego cesarza, o którym matka mówiła że jest pełen pychy, stał się on sam — bez udziału podłości obcej" — winnym upadku Niemiec, byłoby to dla ich przyszłości prawdziwym promykiem światła; dlatego, że naród niemiecki nie chciał zrozumieć ciężkiej winy swego trzeciego cesarza wsprawie wywołania wojny światowej, świat podejrzewa Niemcy o wspólność z nim".

Echa epokowe katastrofy w Japonji.

Bohaterski rys Japończyka. — Wieś japońska nie ucierpiała od katastrofy. — Wieczór w poselstwie polskim.

Znany poeta Paweł Claudel ambasador francuski w Tokio, opisuje niezmiernie ciekawe szczegóły o trzęsieniu ziemi w Japonji, które budzą nasze zaciekawienie ze względu na to że pamiętniki te kończą się wzmianką o poselstwie polskiem, w którem po licznych perypetjach zebrali się wieczorem przedstawiciele dyplomacji zagranicznej z Claudelem na czele.

Wyjątki z opisów ambasadora, dają miarę spustoszenia, jakie w Japonji uczyniło trzęsienie ziemi.

Począwszy od wyżyn Kudanu i cyklopowych murów pałacu cesarskiego, aż do morza, miasto zamieniło się w pustynię krwawego popiołu. Stara Japonja zniknęła, by ustąpić miejsca nowej. Na ulicach miasta, z tramwajów pozostały jedynie stosy żelastwa splątanego z drutami. Upalny oddech ognia rozgrzał wody w stawach i sadzawkach.

Dwa tysiące kobiet ugotowało się w sadzawce Asakusa. Straszne sceny rozgrywały się w Honjo w najnędzniejszej dzielnicy, gdzie na wolnym placu w dawnym budynku wojskowym, 30 tysięcy nieszczęśliwych szukało schronienia. Ogień otoczył ich ze wszystkich stron. Czarna woda sadzawki pokryła się tłuszczem ludzkim. Nieco wyżej, w posterunku policyjnym budowanym z cementu widać pięć skulonych trupów; są to policjanci, którzy woleli śmierć ponieść, niż opuścić stanowisko".

Claudel zachwyca się niezwykłym stoicyzmem narodu japońskiego i jego zdolnością przystosowywania się do okoliczności.

Żyjąc ciągle na wulkanie Japończyk znalazł sposób przystosowania się do nienormalnych warunków. Oto zrobił się maleńki, lekki, drobny jak mrówka. Domek jego to skrzynka papierowa. Skarby swe może ukryć w rękawie. Siedzi na ziemi pożywia się ryżem i gorącą wodą."

W ogólnej przeprowadzce którą obserwował Claudel, ludzie ratowali przedewszystkiem maty (tatami i ramy papierowe (soshi).

Te przedmioty oraz kilka słupków wystarczają by zbudować gdziebądź nowy domek i cieszyć się bezpiecznem schronieniem, jak żaba pod liściem nenufaru.

„W czasie mej całonocnej wędrówki z Tokio do Jokohamy i w ciągu dni przeżytych w obozowisku uciekinierów, nie słyszałem ani jednej skargi. Ludzie mieli ten wyraz smutnej rezygnacji, jaki mają dzieci przyzwoitej rodziny, których rodzice nagle dostali obłędu i zaczęli rozbijać się w przyległym pokoju.

Spokój z jakim się ludzie zachowywali w czasie katastrofy jest wprost niezrozumiały dla nas Europejczyków.

W tłumie uciekinierów, którzy wdrapywali się na wzgórze Neno, od czasu do czasu zatrzymywała się grupa osób, by podziwiać morze płomieni goniące ich i wyrażać zachwyt nad pięknym widokiem.

Krzyk ofiar trzęsienia ziemi, nie był gwałtownem wzywaniem pomocy, ale skromną prośbą: „doso, doso" czyli proszę bardzo!

Komendant francuskiego okrętu Colmar dowiedział się o katastrofie od władz Port Artura, które na przyjęciu wydanem przez Francuzów opowiadały o tem z miłym uśmiechem...

W dalszym ciągu wspomnień Claudel opisuje: „Nigdy nie zapomnę tego dyplomaty amerykańskiego, który zjawił się z żoną krzyczącą i rozczochraną. W strzępach odzieży podobni byli raczej do nieboszczyków w całunach niż do żywych ludzi. Amerykanin opowiedział nam, że z z dzieckiem na ręku wyskoczył oknem z 4 piętra. Zdawało mu się, że płynie w powietrzu, zleciał na ziemię bez wypadku..."

Claudel w poszukiwaniu córeczki (którą zresztą szczęśliwie odnalazł) udał się do Douhaz. Na wsi japońskiej trzęsienie ziemi przeszło jak lekki dreszcz po morzu kłosów. Zbiory nie ucierpiały od katastrofy która tak bezlitośnie spustoszyła miasta.

Ostatni rozdział pamiętnika, poświęcony jest wspomnieniu wieczoru spędzonego w poselstwie polskiem.

Była to chwila odpoczynku po tajfunie wrażeń, zbyt silnych na ludzkie nerwy. Chwila uciszenia się i dziwnego zawieszenia czasu..

„Znaleźliśmy się wszyscy tego wieczoru u przyjaciela mego, posła polskiego w Tokjo. Wspaniały wieczór letni. Gospodarz domu kazał zastawić stół w namiocie gdyż mury budynku zarysowały się wskutek wstrząśnień.

Nikt z nas nie mówił dużo. Wspomnienia dni tragicznych wirują w nas i poruszają się wolno: niekiedy odłącza się od nich ostry szczegół, który sprawia ból.."

A tymczasem Japonja już zmartwychwstaje. „W dolinie popielisk porusza się tłum skromnych pracowników. Każdy przybywa z łopatą, koszem, garstką ryżu, kawałkiem deski, płótna i blachy. Na wszystkie strony zaczynają się wznosić drobne schroniska delikatne, jak kokon robaczka..."

„Po ulicach toczą się długie sznury wehikułów, ciężkie samochody wojskowe wiozą belki potrzebne do budowania, służba ratownicza pracuje gorączkowo..."

Japonja zmartwychwstaje.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Kiedy Bank Polski rozpocznie swą działalność?

Z Warszawy piszą nam:

Natychmiast po ogłoszeniu ustawy o Banku Polskim w Dzienniku Ust. i Rozp. rozpocznie się subskrypcja na akcje banku. O ile w ciągu dwóch miesięcy od chwili ogłoszenia tej subskrypcji nie zadeklarowanoby sum, wynoszących przynajmniej 60 miljonów zł. tj. 60 proc. kapitału zakładowego, co zresztą wydaje się nieprawdopodobne, statut Banku upoważnia rząd do wprowadzenia drogą rozporządzenia prezydenta Rzpltej takich zmian w przyszłej organizacji banku, któreby odpowiadały zwiększonemu udziałowi skarbu państwa w kapitale zakładowym.

Termin rozpoczęcia działalności Banku Polskiego zależy 1) od złożenia w P. K. K. P. całego kapitału zakładowego, 2) od chwili, w której skarb państwa przestanie korzystać z druku banknotów, jako źródła dochodowego, o czem zawiadomi komitet organizacyjny banku. Moment ten przewidywany jest w sferach miarodajnych w ciągu najbliższych tygodni.

Wszelkie sprawy przejściowe, związane z założeniem Banku Emisyjnego, jak likwidacja P. K. K. P. i inne, ureguluje minister skarbu drogą rozporządzeń.

O ile w mieszkaniu znajdują się pomieszczenia, zawierające różnorodne urządzenia np. zamożne i przeciętne, wówczas należy każde urządzenie, znajdujące się w danem pomieszczeniu, szacować według tego rodzaju, któremu odpowiada przeważna ilość przedmiotów, wchodzących w skład urządzenia.

Wartość przedmiotów z platyny, złota, srebra i drogich kamieni oraz innych przedmiotów służących do osobistego użytku np. konie wyścigowe i cugowe, powozy, samochody itd., należy szacować odrębnie według ich przeciętnej wartości obiegowej.

Pożyczki P. K. O.

W sprawie udzielania kredytów przez P. K. O. dowiadujemy się że p. minister skarbu zaakceptował propozycję, przedstawioną mu przez przedstawicieli P. K. O. prezesa Lindego i posła Zdziechowskiego, aby udzielanie pożyczek przez P. K. O. w okresie poprzedzającym powstanie Banku Emisyjnego, stopniowo likwidować.

Interesy instytucji współdzielczych samorządowych i wogóle mających charakter użyteczności publicznej, będą i nadal, o ile możności jaknajżyczliwiej uwzględniane.

Bony podatkowe walutą obiegową.

Od wczoraj — zgodnie z ogłoszonem w pismach obwieszczeniem Min. Skarbu — znajdują się **w publicznym obiegu bony podatkowe**, które w okresie wzmożonej wpłaty waloryzowanych podatków oddać mogą zarówno ogółowi jak i sprawie sanacji skarbu **wielkie usługi.**

Bony podatkowe wypuszczone są w odcinkach po **5- 10, 25 i 100 złotych** a sprzedawane są przez wszystkie kasy skarbowe, centrale i oddziały PKKP oraz PKO i przez wszystkie poważniejsze banki po kursie franka złotego, obowiązującym w danym dniu. — Bony podatkowe przyjmowane będą przy wpłacie podatków po kursie dnia wpłaty, co pozwoli podatnikom, gromadzącym wpływy kasowe w markach na podatki **ustrzec się przed spadkiem walut.**

Dla posiadaczy wolnej gotowizny bony podatkowe stać się mogą bezpiecznym sposobem gromadzenia oszczędności, dla handlu zaś i przemysłu będą niewątpliwie **surogatem waluty złotowej** przed jej wprowadzeniem w obecnym bowiem przejściowym okresie staną się one najlepszym środkiem regulowania należności z uwagi na to, iż waloryzacja podatków pociąga za sobą w tej samej zasadzie opieraną kalkulację cen.

Bezterminowość bonów zbliża je do **waluty obiegowej o niezmiennej wartości.**

Ponieważ w obecnym czasie wpłaty różnych podatków a zwłaszcza rat podatku majątkowego prawie każdego obywatela czekają **obowiązki podatkowe** i na termin musi gromadzić gotowizną — tą gotowizną zupełnie pewną, nie ulegającą zniżce jest tylko bon podatkowy. Przyjmować go winien **chętnie** we wzajemnej wymianie kupiec i przemysłowiec, pracownik w części pensji, przedstawiciele zaś wolnych zawodów — jako umówione honorarjum, a to **zmniejszy brak markowych znaków obiegowych.**

Waloryzacja opłat za pośrednictwo.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Ministerstwa Pracy w przedmiocie waloryzacji opłat za pośrednictwo i **opłat ryczałtowych za ubezpieczenia społeczne b. dzielnicy pruskiej.**

Zeznania o podatku majątkowym.

Wobec wątpliwości co do sposobu wypełnienia zeznań o podatku majątkowym, w szczególności o ile chodzi o wartość urządzenia domowego oraz przedmiotów użytku osobistego, — zaznaczamy, że kwestja ta jest w sposób bardzo prosty uregulowana w rozporządzeniu II min'stra skarbu z dn. 15-go listopada 1923 r., ogłoszonem w nr. 123 Dz. Ustaw R. P. z 1923 roku.

W szczególności, jako urzadzenie domowe należy rozumieć meble, odzież, sprzęty, bieliznę, pościel, dywany, firanki, porcelanę, obrazy, naczynia kuchenne itd. z wyłączeniem przedmiotów z platyny, złota, srebra i drogich kamieni. Wartość obiegową urządzenia domowego należy ustalić według następującej tabeli:

Przeznaczenie pomieszczenia	Rodzaj urządzenia								
	luksusowe			zamożne			przeciętne		
	Wielkość pomieszczenia								
	wielkie	średnie	małe	wielkie	średnie	małe	wielkie	średnie	małe
	W tysiącach marek								
Salony, buduary i. t. d.	300,000	240,000	200,000	150,000	120,000	100,000	80,000	60,000	50,000
Gab nety, kancelarje, pokoje przyjęć i. t. d.	200,000	150,000	120,000	100,000	80,000	60,000	50,000	40,000	30,000
Sypialnie	100,000	75,000	60,000	50,000	40,000	30,000	25,000	20 000	15,000
Jadalnie	80,000	60,000	50,000	30,000	25,000	20 000	15,000	12,000	10,000
Kuchnie	40,000	30,000	25,000	20,000	15,000	12,000	10,000	8,000	5,000

Handel wewnętrzny.

W handlu wewnętrznym daje się również odczuwać brak środków obrotowych oraz skurczenie się pojemności rynku wewnętrznego wskutek spadku siły nabywczej szerokich mas pracujących. Kupiec obliczając we frankach złotych, a sprzedając w markach dorzuca do ceny pewien procent na spadek marki. W ten sposób ceny, wzrastając nie tylko w markach lecz również w złocie przekraczają poziom przedwojenny zaś płace robotników, urzędników i in. wahają się między 25 a 5 proc. płac przedwojennych. W obecnych stosunkach pieniężnych drobny handel nie jest w stanie utrzymać swego kapitału obrotowego, wobec czego zamyka się niektóre sklepy. Sfery handlowe domagają się zwaloryzowania całego życia gospodarczego, podkreślając fakt, że np. giełdy notują ceny w markach, co nie przedstawia żadnej wartości orjentacyjnej. Kredyty, jakie handel może otrzymać, są niewystarczające, co potęguje trudności.

Fabryki metalurgiczne ruszają.

Z Łodzi donoszą nam, że kryzys w przemyśle metalurgicznym został zlikwidowany. Dnia 21 bm. w poniedziałek fabryki ruszają. Robotnicy przyjęli następujące, zaproponowane przez przemysłowców warunki: rzemieślnik otrzymuje 9 216 000 mkp., pomocnik fachowy 6 960 000 mk. i robotnik niewykwalifikowany 5 736 000 mkp. dziennie. Jest to płaca minimalna, określona w stosunku do warunków płacy w Warszawie. Zaznaczyć należy, że większość robotników w tym przemyśle pracuje „na akord", który daje zarobek od 25—60 proc. wyższy od zarobków przy pracy „na dniówkę".

Zakaz wywozu.

Jak się dowiadujemy, na liste towarów, których wywóz przez linję celną Rzplitej jest zabroniony, wpisano bale i deski osikowe.

Ulgi podatkowe dla przemysłu eksportowego.

Dowiadujemy się, że p. minister skarbu wniósł na Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wnioski w sprawie przyznania szerszych ulg podatkowych i kredytowych dla przemysłów eksportowych, oraz w sprawie podniesienia stawek celnych w złocie dla podtrzymania produkcji krajowej. Sprawy te rozpatrywane być miały na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego wyznaczonego na dzień 19 bm.

Konferencja taryfowa.

Jak się dowiadujemy, Min. Kolei Żelaznych zwołuje na 25 stycznia rb. międzyministerjalną naradę w sprawie taryf na przewóz zboża tranzytem przez Polskę. Konferencja ta odbędzie się wskutek starań zainteresowanych stron o obniżenie obowiązujących obecnie na kolejach polskich taryf zbożowych dla przewozów tranzytowych z Rosji i Rumunji do Niemiec, Czechosłowacji i Austrji.

O pożyczkę wewnętrzną.

Onegdaj odbyła się konferencja, która trwała od 11 do 1 w południe. Udział wzięli: przedstawiciel doradcy skarbowego p. Jounga w osobie p. Nixen oraz przewodniczący komitetu organizacyjnego Banku Polskiego dyrektor Karpiński, profesor Rybarski i dyrektor departamentu prezydjalnego Min. Skarbu p. Kauzik. Konferencja poświęcona była zagadnieniom oszczędnościowym i sprawie pożyczki wewnętrznej.

Działalność Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Na mocy urzędowych faktycznych danych stwierdzono że Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w ub. tygodniu od 5 do 13 stycznia zapośredniczył w 1968 wypadkach, kierując bezrobotnych na miejsca pracy. W liczbie tej zapośredniczono w Warszawie w 169 wypadkach, w Łodzi w 124, na Śląsku w 114, wowjewództwie poznańskiem w 502 i w pomorskiem w 674.

O polską ustawę górniczą.

Dnia 5 lutego rb. w Min. Przemysłu i Handlu rozpoczną się narady prawniczo-fachowe nad projektami polskiej ustawy górniczej. Zgłoszone są do rozważania cztery projekty, ze strony: Oberschlesischer Berg- und Hüttenmänischer-Verein, Rady Zjazdu przemysłowców górniczych, starostwa górniczego krakowskiego i p. Kondratowicza. Rezultaty ankiety będą uwzględnione przy opracowywaniu ostatecznego projektu ustawy, która będzie zgłoszona na Sejm. Referentem ustawy jest dr. praw inż. Ciświcki.

O odroczenie stabilizacji urzędniczej.

Na Radę Ministrów wniesiono projekt noweli do ustawy o służbie cywilnej, który między innymi przewiduje prolongowanie raz jeszcze terminu stabilizacji urzędników, na jeden rok czasu. Projekt ten wywołuje wśród urzędników zrozumiałe rozgoryczenie.

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu.

dnia 24 stycznia	dnia 25 stycznia
1.913.000 mkp.	1.910.000 mkp.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 24 stycznia.

Dolary Stanów Zjedn.	9 950—
Floreny holenderskie	3.675 —
Franki belgijskie	4 7—
Franki francuskie	44 —
Franki szwajcarskie	1.716.000
Funty angielskie	41.960.000
Korony austryjackie	140
Korony czeskie	288.500
Dolary kanadyjskie	
Polskie złote	11 – 10.6
Miljonówka	475 - 550—500

Gdańsk, dnia 24 stycznia.

Dolar	5,89
Marka polska	0,58
Przekazy na Warszawę	0,56

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko